Rok XII. Nr. 358 SOSNOWIEC, środa 29 grudnia 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie 2.—

Redak... Administr...

Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

100 LOTNIKOW AMERYKAŃSKICH CHCE WALCZYĆ

w szeregach armii chińskiej

SZANGHAJ. 28. 12. Źródła chińskie donoszą, że do Hankou przybyło wielu lotników amerykańskich, którzy zamierzają zaciągnąć się do lotnictwa chińskiego. Wśród przybyłych znajduje się 10 majorów, uczestników wojny światowej, oraz 90 lotników szeregowców.

* * *

Według ostatnich doniesień wojska japońskie zbliżają się do miejscowości Tajan, położonej o 200 klm. na południe od Tsinan. W międzyczasie inne oddziały japońskie zostały skoncentrowane na północnym brzegu Żółtej Rzeki o 60 klm. na północy wschód od Tsinan. Przeprawa przez rzekę już się rozpoczęła. Wojska chińskie cofają się powoli. Oddziały chińskie opuściły również Tsingtao, które zostało zbombardowane przez Japończyków.

S. † p.

Stanisław Borkowski

B. PEOWIAK, B. OGNIOMI STRZ 4 PAC., LEG. OBROŃCA LWOWA, URZĘDNIK ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH W WARSZAWIE,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł w Sosnowcu przeżywszy lat 43.

Nabożeństwo żałobne za spokój Jego zacnej duszy odprawione będzie w kościele parafialnym w Sosnowcu dnia 29 b. m. o godz. 9 rano, skąd nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy o godzinie 14-tej.

Na smutne te obrzędy zaprasza przyjaciół i znajomych zmarłego nieutulona w żalu

RODZINA.

Katastrofa kolejowa w Zebrzydowicach

Parowóz wpadł na wagon osobowy

ZEBRZYDOWICE. 28. 12. Na stacji **granicznej w Zebrzydowicach** wydarzyła się z niewyjaśnionej dotąd przyczyny **katastrofa kolejowa**

Podczas **składania** pospiesznego pociągu osobowego, **który** miał odejść do Czechosłowacji, parowóz przetokowy, prowadzony przez maszynistę Alberta Matuszyńskiego, wpadł na jeden ze stojących na torze wagonów rumuńskich, wypełniony pasażerami.

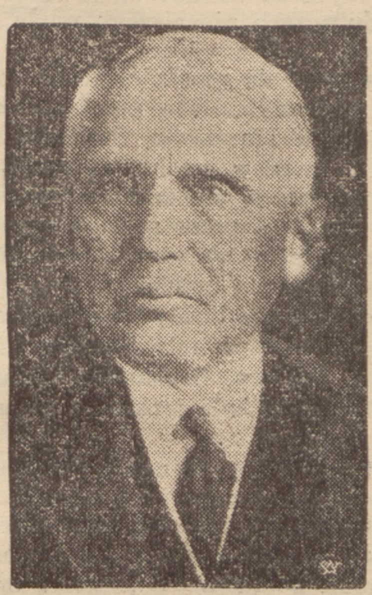
Od spadających wskutek zderzenia bagaży odniosło rany wiele osób, z których cztery doznały cięższych obrażeń. Przewieziono je do szpitala miejscowego, gdzie pozostają na dalszej kuracji.

Pozostałym osobom opatrzono okaleczenia na miejscu, tak, iż mogły się udać w dalszą drogę.

Na miejsce katastrofy przybyły komisje sądowa i dyrekcji okręgowej kolei państwowej, które zajęły się ustaleniem przyczyny zderzenia.

Pogrzeb Kellogga

W WASZYNGTONIE.



WASZYNGTON, 28. 12. Odbył się w obecności przedstawicieli rządu i członków korpusu dyplomatycznego uroczysty pogrzeb b. sekretarza stanu Franka Kellogga. Zwłoki Kellogga spoczęły obok zwłok prezydenta Wilsona w katedrze waszyngtońskiej.

—:0:—

Pożar w pociągu

PASAŻEROWIE ODNIEŚLI CIĘŻKIE OBRAŻENIA.

TOKIO, 28. 12. Na skutek wybuchu ładunku celuloidu wybuchł pożar w pociągu w pobliżu Mojo (wyspa Kiusziu). Dwa wagony spłonęły doszczętnie. 7 osób poniosło śmierć, zaś 34 odniosły ciężkie oparzenia lub rany.

Pożar szpitala

W MURCKACH.

KATOWICE, 28. 12. W poniedziałek około godz. 23 wybuchł pożar w szpitalu Pszczyńskiego Bractwa Górniczego w Murckach, w pow. pszczyńskim.

Ogień wybuchł w pawilonie dla chorych na gruźlicę. Natychmiast po zauważeniu ognia zaalarmowano okoliczne straże pożarne i zajęto się ewakuacją chorych. 18 chorych pomieszczono w baraku, resztę przeniesiono do innych oddziałów.

Wskutek pożaru zawalił się dach oraz sufit na piętrze pawilonu. Ogień pochłonął również znajdujące się na strychu ubrania chorych.

Gdyby nie energiczna akcja straży pożarnych, pożar mógł przybrać olbrzymie rozmiary.

Przytomności umysłu personelu szpitalnego, który zajął się ewakuacją chorych, należy zawdzięczać to, że pożar nie wywołał wśród chorych paniki, ani też nie pociągnął za sobą żadnych ofiar w ludziach.

Urzędowanie poczty

W NOWY ROK

WARSZAWA, 28. 12. Ministerstwo Poczt i Telegrafów wydało zarządzenie, zawieszające w dzień Nowego Roku działalność poczty. W sobotę wszystkie urzędy pocztowe będą zamknięte a korespondencja nie będzie doręczana z wyjątkiem telegramów i przesyłek pospiesznych. W niedzielę urzędy pocztowe czynne będą od 10 do 11 rano. Odbędzie się również jednorazowe doręczanie korespondencji.

Krwawe starcia wojska z partyzantami

Niepokoje w Palestynie nie ustępują

JEROZOLIMA. 28. 12. Zanotowano szereg potyczek w północnej Palestynie pomiędzy wojskami angielskiemi a uzbrojonymi partyzantami, **którzy usiłowali przekroczyć granicę syryjską. Partyzanci zostali rozproszeni. Granica syryjska jest pilnie strzeżona.**

Z powodu częściowego uspokojenia część wojsk wycofano z okolic Tyberiadd do Haify. W całym kraju pacyfikacja trwa.

Do Nazaretu zwołano lokalnych przwódców, od których zażądano wydania terorystów, przebywających w różnych miejscowościach Galilei. Za ukrywanie terorystów zagrożono surowymi karami.

Na szereg wiosek nałożono zbiorowe grzywny. Wczoraj Arabowie przez omyłkę ostrzeliwali autobus arabski, biorąc go za żydowski. Jeden chłopiec jest ciężko ranny.

Przygotowania do decydującej bitwy

o Teruel

PARYŻ. 28. 12. Z doniesień, jakie w ciągu wieczora i nocy dzisiejszej nadeszły z Hiszpanii wynika, że dziś lub jutro należy się spodziewać decydującej bitwy o Teruel.

Wojska czerwone nie szczędziły wczoraj wysiłków, ażeby zdobyć broniącą się wciąż jeszcze starą dzielnicę miasta przed nadejściem odsieczy powstańczej.

Kilkakrotne szturmy z udziałem 60 czołgów oraz samolotów zostały odparte. Seminarium duchowne, zamienione w twierdzę, jest nadal głównym ośrodkiem oporu. Zamknięte w nim bataliony zdołały zmontować zburzoną przy pierwszych atakach radiostację i nadają do kwatery gen. Franco regularne komunikaty o sytuacji.

Z równie gorączkowym pośpiechem gen. Aranda organizuje odsiecz dla Teruelu.

Siły powstańcze dotarły już na południowo - zachód odcinek frontu pod Teruelem i skierowały się na północ.

Walki z czerwonymi z godziny na godzinę stają się coraz zacieklejsze tak iż niektórzy korespondenci przewidują, że bitwa o Teruel będzie jedną z najkrwawszych w hiszpańskiej wojnie domowej.

Tworzenie nowego rządu w Rumunii

powierzono przywódcy partii narodowo-chrześcijańskiej

BUKARESZT, 29. 12. Dymisja rządu premiera Tatarescu została oficjalnie potwierdzona.

W wydanym komunikacie oficjalnym premier Tatarescu oświadcza, że rząd jego doszedł do przekonania, iż w obecnej sytuacji politycznej, jaka powstała po ostatnich wyborach do parlamentu, nie może wykonywać władzy.

Jakkolwiek wybory do senatu przyniosły rządowi większość, to jednak dymisja stała się nieunikniona z powodu braku większości w izbie

Król Karol przyjął po południu przywódcę rumuńskiej partii narodowo - chrześcijańskiej, Gogę, któremu powierzył misję tworzenia nowego rządu. Goga przyjął tę misję.

Według przypuszczeń król Karol zdecydował się powołać znowu rząd parlamentarny.

Trzonem nowego rządu ma być partia narodowo - chrześcijańska.

B. minister Titulescu nagle wyjechał do Wiednia, rzekomo w celu zasięgnięcia porady lekarskiej. W kołach zbliżonych do partii narodowo-chrześcijańskiej twierdzi się, że Titulescu musiał opuścić Bukareszt, gdyż Gwardia Żelazna zagwarantowała jego bezpieczeństwo tylko na czas kampanii wyborczej.

100 000 płyt spłonęło

W FABRYCE LONDYŃSKIEJ.

LONDYN, 28. 12. Wczoraj wieczorem wybuchł w centrum Londynu pożar w wielkim, 5-piętrowym gmachu znanej fabryki gramofonów i płyt gramofonowych i radioaparatów His Masters Voice.

Gmach spłonął doszczętnie. Główną trudność w gaszeniu ognia stanowiła wielka ilość łatwopalnego materiału w postaci płyt gramofonowych.

Spaliło się 100.000 płyt, wśród nich wiele b. cennych. Straty są bardzo znaczne.

Na szpaltach pism

Z KRAJU NIEPRAWDOPODOBNYCH WYDARZEŃ

Prasa żydowska zamieszcza felieton polityczny Regnisa, który omawia ostatnie wypadki rozstrzeliwań, które urastają do jakiejś psychozy, w Sowietach. Czytamy m. in.:

„Przyzwyczajono się nawet, że w kilku stolicach Europy sekretarze sowieckie go poselstwa meldują w ministerstwie spraw zagranicznych o odwołaniu ambasadora. Odbywa się to w nicpraktykowany dotychczas sposób, nie podnoszący presti żu mocarstwowego związkowi republik radzieckich. Ambasadorowie i posłowie znikają jak cienie, nie wręczając listów odwoławeżych. Sekretarze nie mogą nic opowiedzieć o losach swoich szefów".

Omawiając sprawę Karachana, Regnis przytacza bardzo ciekawe szczegóły, dotyczące pierwszego posła sowieckiego w Warszawie.

„Należał on do przedniej grupy dyplomatów sowieckich. Jako poseł objmuje stanowisko w Warszawie. Poselstwo mieściło się wówczas w hotelu Rzymskim. Droga do pierwszego piętra prowadzi przez rozwieszone transparenty na czerwonym tle z napisami o „socjalnej rewolucji" o „wszechświatowym przewrocie".

W przedsionku tłusty Lenina, Trockiego, w pokojach portrety Zinowiewa, Kamieniewa, Rykowa, Bucharina. O portretach Stalina nie było jeszcze wówczas mowy".

A tak żegnają Sowiety swoich nie dawnych bohaterów:

„Wiadomość o zamordowaniu Karacha na i towarzyszy podana została na ostatniej stronie gazety w dziale, gdzie zwykle notuje się grabieże i morderstwa. Na pierwszej stronie pisma święcono wielką uroczystość dwudziestolecia Czek Ozdobiono numer podobiznami wszystkich bohaterów z Jeżowem na czele. Podobno krotkie życiorysy poprzedników, omijając staranie siedzącego w więzieniu, a może zamordowawnego Jagodę".

—oOo—

Morderstwo rabunkowe

OFIARĄ PADŁ REEMIGRANT AMERYKI.

W Trakiszkach pow. sokulskiego, dokonano zbrodni. Zabity został reemigrant z Ameryki, Wincenty Debutys. W okolicy mówiono, że Debutys ma dużo pieniędzy. W związku z tą zbrodnią policja zatrzymała Wincentego Bieńkiewicza którego ostatnio spotykano w pobliżu zabudowań Debutysa. Dalsze dochodzenia w toku.

Kolejarzy polskich nazwano podpalaczami.

Groźba zawieszenia komunikacji na odcinku Zdołbunów—Szepietówka.

Różne bywają na świecie niespra wiedliwości, ale żeby **sąsiad, który spieszy gasić pożar w domu swego bliźniego, pomówiony został o podpalenie, to chyba się jeszcze nie zdarzyło.**

A jednak kolejarze polscy spotkali się ostatnio z takim właśnie absurdalnym zarzutem i to dwukrotnie w ciągu jednego miesiąca.

W końcu listopada ukazały się w prasie zagranicznej depesze sowieckiej oficjalnej agencji prasowej „Tass", donoszące, że

w dniu 29 tego miesiąca kolejarze polscy podpalili sowiecki wagon pasażerski na linii Szepietówka—Zdołbunów.

Równocześnie ambasada sowiecka w Warszawie złożyła w tej sprawie notę protestacyjną w polskim ministerstwie spraw zagranicznych.

Wszczęte natychmiast dochodzenia wykazały, **że nie tylko informacje te są nieścisłe,** ale nawet, że sprawa przedstawiała się wręcz na odwrót, że to właśnie kolejarze polscy pierwsi zauważyli pożar i pierwsi pośpieszyli go ugasić, że bez ich natychmiastowej pomocy spłonąłby nie tylko jeden wagon, ale pożar objąć mógłby cały pociąg.

W nagrodę za narażanie własnego życia dla ratowania cudzego dobra — kolejarzom polskim odpłacono obelgą, nazwano ich podpalaczami!

Nie przebrzmiało jeszcze echo tej nieprawdopodobnej historii, gdy ze strony sowieckiej powtórzono znów ten sam zarzut wobec polskiej ekipy kolejowej, twierdząc, że

kolejarze polscy podłożyli w dniu 14 grudnia r. b. ponownie ogień w sowieckim wagonie kolejowym na tej samej linii.

Nie potrzeba chyba przypominać czytelnikowi, że i w tym wypadku przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że pożar wybuchł z powodu niedbalstwa służby sowieckiej i znowu tylko dzięki szybkiej interwencji polskiej eskorty pociągu udało się uniknąć większej katastrofy.

Tym razem wniosek nasuwa się już całkiem inny. Trudno uwierzyć, aby protesty sowieckie złożone zostały w obu wypadkach w dobrej wierze. Można się raz pomylić, ale czy władze sowieckie doprawdy by się myliły... chronicznie? Mimowoli najbardziej bezstronny czytelnik zaczyna odnosić wrażenie, że to

nie o wagony chodzi władzom sowieckim, że rzucanie fałszywych a krzywdzących oskarżeń pod adresem polskich kolejarzy służyć ma jakiemuś innemu, z góry ukartowanemu planowi.

Obie noty sowieckie zawierają niesłychany zwrot, mówiący o „prowokacji polskiej" — pomińmy już sprawę kurtuazji obowiązującej w stosunkach międzynarodowych, nie można od nikogo wymagać więcej kurtuazji aniżeli go stać na to — czy jednak zwrot o prowokacji nie jest przypadkiem tym „łapaj złodzieja", które najgłośniej wykrzykuje uciekające ten właśnie, kogo należy złapać?

Druga nota zawiera „groźbę", że strona sowiecka gotowa jest posunąć się nawet do zawieszenia komunikacji na odcinku Zdołbunów—Szepietówka.

Czy tu przypadkiem nie należy szukać właśnie prawdziwego sensu tych bujd o podpalaniu?

Władze sowieckie coraz niechętniej szym okiem patrzą na obcych przybyszów, którzy po powrocie do siebie opowiadać mogą, jak to naprawdę jest w Sowietach. Nie zawsze jednak łatwo odmówić wizy na wjazd, bywają osobistości, z których opinią należy się liczyć, których nie wpuszczenie w granice ZSRR wyglądać by mogło bardzo dziwnie.

Czy nie jest więc wiele prościej utrudnić komunikację, odgrodzić się od Zachodu przerwaną linią kolejową?

Niechże sobie Sowiety zamykają swój „raj" choćby chińskim murem, ale dlaczego ma się to dziać kosztem dobrego imienia polskiego kolejarza?

Szkolenie służby

W HOTELACH I PENSJONATACH.

W najbliższym czasie rozpocznie się w Jaremczu 3 miesięczny kurs dla służby hotelarsko - pensjonatowej, mający na celu przygotowanie i wykwalifikowanie tej służby wobec braku odpowiedniego elementu w naszym przemyśle szczególnie pensjonatowym. Kurs, organizowany przez Związek Międzykomunalny „Karpaty Wschodnie" obejmuje w swym programie: gotowanie, sprzątanie, podawanie do stołu, teorię gospodarstwa i towaroznawstwo produktów spożywczych i in.

Warunki przyjęcia wymagają wieku od 17 do 30 lat, świadectwa ukończenia przynajmniej 5 kl. szkoły powszechnej, świadectwa moralności wpisowe wynosi 10 zł, nauka zaś i utrzymanie — bezpłatne.

Kurs rozpoczyna się już w dniu 3 stycznia i trwać będzie do 30 marca 1938 r.

Beniamin Suchestow

na ślubie swej b. żony

Donoszą z Drohobycza, że według nadesłanych tam wiadomości byłyj mąż Jeanetty Suchestow, narzeczonej ks. Michała Radziwiłła, Beniamin Suchestow, bawiący od kilku tygodni w Wiedniu, wyjechał do Włoch.

Ma on tam spotkać się ze swoją ekszoną. Krążą nawet pogłoski że otrzyma zaproszenie na ślub p. Suchestow z ks. Michałem Radziwiłłem, który ma się odbyć w Nicei.



E. PHILLIPS OPPENHEIM **Powieść kryminalna**

81).

— Jakże mam to zrobić? Wie pan przecież, że ja jestem tylko jego pracownikiem i nie mam wpływu na chlebodawcę. Dlaczego pan sam nie zwróci się do niego i nie poprosi o audiencję?

— Dlatego, drogi panie, że Hews boi się mnie jak diabła. Nigdy nie przyjmie mnie dobrowolnie. Wie on dobrze, że znajduje się sam przeciwko całej gromadzie ludzi, którzy go nienawidzą i widzi już na ścianie swego pałacu wypisane: Mane, Tekel, Fares!

— Nie wiem, czy tak jest, jak to pan przedstawia. W każdym razie chciałbym się dowiedzieć czego pan właściwie chce od Martina Hewsa?

— Może poproszę go o jakiś drobiazg — rzekł spokojnie Józef. — Niech pan nie zapomina, że jego siostrzenica znajduje się w moich rękach.

— A zatym żąda pan, abym poszedł do Martina Hewsa i przedstawił mu, że chce się pan z nim widzieć, a jako glejt ma służyć jego siostrzenica?

— Doskonale pan trafił.

— A zatym przez 12 godzin ma panować między nami zawieszenie broni i mam czekać na zmiłowanie, dopóki pan nie przyprowadzi panny Essiter? Czy tego się pan ode mnie spodziewa?

— Oczywiście. Panna Essiter zostaje się w domu i opuści mój pałac z chwilą, kiedy ugoda dojdzie do skutku.

— Chcę mieć dowód, że panna Essiter jest istotnie tutaj.

— Doskonale, możemy to zrobić.

W tym miejscu Józef zwrócił się do Leonolda i rzekł:

— Proszę cię, mój przyjacielu, przyprowadź pannę Essiter.

ROZDZIAŁ XXXIX

Czekałem nie dłużej, jak pół godziny, a wreszcie do pokoju weszła Beatrice. Gdy ujrzała mnie w salonie twarz jej zapłonęła rumieńcem.

— Droga Beatrice — rzekł Józef, podnosząc się z fotelu — myślę, że nadszedł czas, aby wyjaśnić pewne małe nieporozumienie. Sądzę, że znasz majora Owstona.

Byłem zdumiony, że Józef odzywa się tak poufale do panny Essiter. Ona jednak nie miała widocznie nic przeciwko temu. Co więcej, patrzyła na mnie wzrokiem, nie objawiającym bynajmniej zadowolenia.

— Owszem — odpowiedziała spokojnie — znam tego pana. Czego on tu szuka?

— Gra tutaj rolę Don Kiszota — zaśmiał się ironicznie Józef. — Chce cię uwolnić z rąk tych, którzy cię uprowadzili.

— W takim razie może sobie oszczędzić tego trudu — odpowiedziała Beatrice.

— Moje kochane dziecko — rzekł Józef po chwili — chcę ci wyjaśnić jedną sprawę. Oto major Owston bynajmniej nie opuścił cię tego wieczora w klubie. Ponieważ zawadzał mi, musiałem go usunąć.

— Ty go usunąłeś? — zapytała Beatrice.

— Oczywiście. Opowiedziałem ci pierwotnie, że major Owston się upił, co zresztą potwierdziły doniesienia policyjne dnia następnego. Teraz muszę sprostować to swoje powiedzenie. Oto major Owston nie wypił ani jednego kieliszka w klubie.

Dziewczyna rzuciła na mnie uważne spojrzenie, a po tym spoczęła wzrokiem na twarzy Józefa.

— Czy to prawda? — zapytała.

— Czysta prawda — rzekłem. — Straciłem przytomność w klubie i zbudziłem się rano w areszcie policyjnym.

Z najwyższą radością śledziłem zmianę, jaka zaszła w pannie Essiter. Wzrok jej, który dotychczas był chłodny i obojętny, zaczął teraz płonąć sympatią i miłością.

— Jakże się wstydzę, że tak pana posądziłam! — szepnęła.

— Chcę cię prosić, Beatrice — ozwał się Józef — ażebyś poparła moją prośbę u majora Owstona. — Oto chciałbym otrzymać półgodzinną audiencję u Martina Hewsa.

— To daremnie — rzekła Beatrice — Nigdy nie zgodzi się na to, żeby przyjąć cię dobrowolnie, chyba że...

— Chyba, że co? Co chciałaś przez to powiedzieć?

— Wątpię bardzo, ażeby coś dobrego z tego wyszło. Na pewno posprzeczacie się, albo pobijecie.

— Ja ze swej strony gwarantuję zachowanie zupełnego spokoju w czasie rozmowy. Musimy na koniec się rozmówić i zakończyć tę całą walkę. Jestem zdania, że major Owston jest jedynym człowiekiem, który ma wpływ na twojego wuja. Dlaczegóż nie ma on przeprowadzić pertraktacyj o przyjęcie mnie na audiencji?

d. c. n.

NA FRONCIE POLITYCZNYM

„MŁODA WIEŚ" CONTRA ZMP.

Ag. „Echo" donosi: pomiędzy organizacjami terenowymi „Młodej Wsi", „Siew" a Związkiem Młodej Polski, sekcja wiejska, dochodzi w terenie do bardzo ostrej walki. Młoda Wieś zarzuca ZMP. wprowadzanie do życia wiejskiego demagogii i haseł niezgodnych z życiem wsi.

ŻYDZI SIĘ JEDNOCZĄ.

Ag. „Echo" donosi: w Warszawie obradował pod przewodnictwem Z. Sprinzaka Palestyny Komitet wszystkich ugrupowań sjonistycznych. W rezultacie dyskusji uchwalono utworzenie Zjednoczonego Komitetu Sjonistycznego, w skład którego według klucza partyjnego weszli przedstawiciele wszystkich ugrupowań sjonistycznych. Zjednoczony komitet sjonistyczny będzie koordynował wszelkie akcje polityczne podejmowane przez poszczególne ugrupowania sjonistyczne.

AKCJA WYDAWNICZA STRONNICTWA NARODOWEGO.

Na terenie Małopolski są kolportowane dwie popularne broszury, napisane przez b. posła K. Wierczaka pt. „Dwa Światy" „Grabarze Polski". Pierwsza analizuje cele i metody walki komunizmu jako wytworu azjackiego z cywilizacją zachodnią katolicyzmem, druga streszcza wpływ żydów na państwo polskie.

PRZED KONGRESEM ŻYDOWSKIM.

Obecnie toczą się pertrakktacje między przywódcami żydowskich strnonictw oraz ugrupowań w sprawie kongresu ogólno—żydowskiego który został zwołany na 20 lutego 1938 roku. Do tej pory nie uzyskano jednolitego stanowiska, ponieważ partia socjalistyczna „Bund" nie wyraziła swej zgody na udział w kongresie. Z innej strony rozeszły się pogłoski, że w dniu wyborów delegatów a mianowicie 30 stycznia 1938 r. elementy skrajne zechcą przeforsować swoich zwolenników, celem nadania następnie kongresowi charakteru bojowego.

NAJSILNNIEJSZA REPREZENTACJA NA KONGRESIE LUDOWCÓW.

Agencja „Kabel" informuje: Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego otrzymał już prawie wszystkie zgłoszenia delegatów, którzy przybędą na kongres styczniowy do Krakowa. Kongres ten będzie o wiele liczniejszy, aniżeli kongresy lat ubiegych, a to z tego względu, że wezmą w nim udział delegaci każdych 500 członków Stronnictwa, zaś dotąd z grup terenowych brali udział tylko prezesi i delegaci powiatowi. Najliczniej reprezentowana będzie Małopolska ze względu na największą ilość członków Stronnictwa na tym terenie, oraz bliskość dojazdu do Krakowa. Poinformowani obliczają, iż małopolska grupa Piasta wraz z wielkopolską grupą stanowić na kongresie będą 2/3 liczby uczestników. Delegaci b. Kongresówki, reprezentujący kierunek raczej lewicowy, będą w mniejszości, stanowiąc zaledwie 1/3 obecnych.

MŁODA POLSKA W LUBELSKICH GIMNAZJACH.

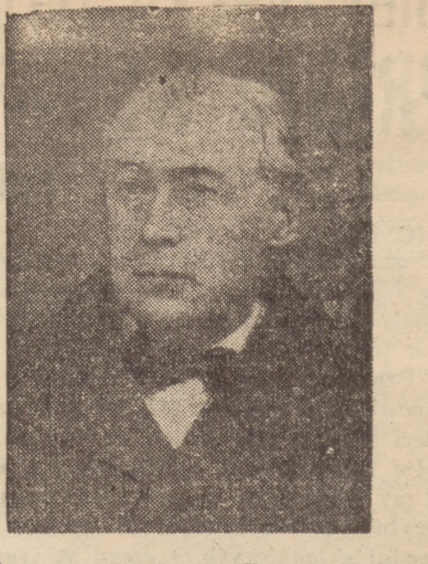
Agencja „Kabel" donosi z Lublina: Na terenie województwa lubelskiego w szeregu gimnazjów zorganizowane zostały koła Związku Młodej Polski, grupujące młodzież szkół średnich. Koła te nie są oficjalnie zarejestrowane, a przeciwnie — mają nawet posmak pewnej nielegalności.

CO ZROBI GEN. ŻELIGOWSKI.

Agencja „Echo" donosi: W związku ze znanymi listami grupy posłów do gen. Lucjana Żeligowskiego w kołach politycznych krążą uporczywe pogłoski, że poseł Żeligowski ma się zrzecz przewodnictwa Budżetowej Komisji Wojskowej w Sejmie. Narazie nie wymienia się nazwiska następcy generała Żeligowskiego.

ADOLF NOWACZYŃSKI W PALESTYNIE

Ag. „Echo" donosi: Znany pisarz i polityk Stronnictwa Narodowego, Adolf Nowaczyński, wyjechał do Palestyny w sprawie badania stosunków politycznych w tym kraju.



Ś. p. ambasador R. P. przy Watykanie Władysław Skrzyński, którego zgon nastąpił w tych dniach.

Polska przeżywa przełom najrozsądniej

Z przemówienia ks. Prymasa Polski

W dzień wigilijny J. Em. ks. kard prymas August Hlond wygłosił — jak wiadomo — przemówienie przez radio do Polaków w kraju i zagranicą.

Dostojny arcypasterz, mówiąc o przełomie, jaki w duszach, umysłach i sumieniach zapoczątkowała Noc Betlejemska, podkreślił m. in., iż przełom ten dokonuje się dziś donośniej niż kiedykolwiek, sięgając do wszystkich podstaw ideowych życia i ustrojów.

Polska przeżywa ten przełom rozsądniej niż jej bliżsi i dalsi sąsiedzi.

Porwana głębokim prądem odzyskanego bytu, wiedziona duchem swych dziejów, wpatrzona w wielkość, która ją czeka, kuszona przez współczesne demony, szuka decyzji w swym instynkcie, w świadomości swych przeznaczeń, w ewangelii swych wierzeń.

Jest dla niej rzeczą oczywistą, że **ani na materialistycznych pustyniach ducha, ani na samowoli totalistycznych dyktatur,**

przeczących godności i sumieniu człowieka, nie można budować twórczego zbiorowego życia. To też chociaż wokoło trwoga, zamęt, walki bratobójcze, orgie krwawych porachunków, okropności wojującego bezbożnictwa sztuczne wskrzeszenie pogaństwa.

Polska we własnej duszy, w swym powołaniu, w rozjaśniającej się wizji Chrystusowej prawdy odnajduje siebie i odgaduje drogę swej przyszłości.

Pod względem światła i ducha nie potrzebuje się zapożyczać u nikogo. Nie sklecą sobie nowych bożków, nie odgrzewa zamarłych kultów bałwochwalczych,

nie myśli klękać jak tylko przed swym dawnym Bogiem, którego dzisiaj kolendową modlitwą wielbi złożonego na sianie.

Chrystusem wyzwala Polska swoje sumienie, odbudowuje swą godność, gruntuje swój niepodległy byt i nieśmiertelny czyn. Jako państwo „dobrej woli" klęka Polska przed Bożem Dziecięciem z hołdem wierności i uwielbienia.

Na ziemi polsiej, gdzie widok Boga w żłobku najgłębiej poruszył duszę ludzką, gdzie Betleem wyśpiewane zostało najcudniejszymi pieśniami, gdzie **kolęda parafrazowała liturgię Bożego Narodzenia niedoścignionym hymnem myśli, afektów i barw, na tej ziemi także życzenia wigilijne wypowiadają się rzewniej, szczerzej, choć prosto i krótko, szukając sobie nieraz wyrazu raczej w spojrzeniu życzliwym, w serdecznej łzie.**

Taką nutą brzmią również życzenia Prymasa.

Krwawa bójka

NA WIECU.

Spokojne powiatowe miasteczko Trembowla było w czasie świąt Bożego Narodzenia widownią krwawej awantury w czasie wiecu, zwołanego przez „totalizujący" ukraiński front Narodowej Jedności.

Wiec odbywał się w sali „Proświty" przy udziale stukilkudziesięciu osób. W czasie przemówienia posła Palijewa, stojącego na mównicy przed sceną teatralną, w pewnej chwili kurtyna podniosła się do góry i ze sceny wpadło na salę około 30 Ukraińców, przeciwników politycznych organizatorów wiecu.

Wśród wrogich okrzyków poszły w ruch zgniłe jaja, kamienie, a następnie pałki, krzesła i drewniane urządzenie sceny. Na sali zapanowała panika.

Krwawa bójka, okrzyki i jęki rannych trwały około pół godziny.

W rezultacie odwieziono do szpitala we Lwowie ciężko pobitego działacza ukraińskiego dr. Mochnackiego ponadto kilkanaście osób zostało ciężej albo lżej rannych. Urządzenie sceny, kulisy i krzesła zdemolowano doszczętnie. O zażartości walki świadczy fakt, że na pobojowisku znaleziono kamienie, wagi 2 do 3 kg.

Dwa razy daje —
kto szybko daje
Złóż dziś ofiarę
na Pomoc Zimową!
Konto P. K. O. 70.200
Pomoc Zimowa

Ucieczka z Sowietów „starych bolszewików"

Co się dzieje w kraju wszelkich nieprawdopodobieństw.

Ukazali się obaj niemal jednocześnie w Paryżu. Jeden był wysokim sowieckim urzędnikiem dyplomatycznym, drugi — należy do bolszewickiej „starej gwardii".

Dyplomata, który wolał zacząć niepewny żywot emigranta, niż zaryzykować powrót do Moskwy był charge d'affaires Z. S. R. R. w Atenach, Aleksander Barmin.

Jest to jeden z najstarszych, pod względem lat służby, sowieckich urzędników dyplomatycznych,

gdyż służbę w komisariacie spraw zagranicznych w Moskwie rozpoczął w 1918 roku. W roku następnym wstąpił, jako ochotnik, do armii czerwonej, brał udział w wojnie domowej i w wojnie polsko-sowieckiej, po zakończeniu tej wojny ukończył wyższą szkołę wojskową w Moskwie i osiągnął stopień dowódcy brygady. Od roku 1923 do 1925 był sowieckim konsulem generalnym w Persji, następnie, w ciągu 10 lat zajmował różne stanowiska w sowieckich misjach handlowych, m. in. w 1933 r. w Warszawie, w 1934 r. został prezesem trustu, eksportującego wyroby sowieckiego przemysłu lotniczego i samochodowego, wreszcie w marcu 1935 r. został przeniesiony na stanowisko pierwszego sekretarza poselstwa sowieckiego w Atenach i od marca r. b. pełnił tam obowiązki charge d'affaires.

Drugim „niewozwraszczeńcem" jest człowiek, posiadający w czerwonej armii stopień generalski, W. Krywicki,

znany również pod partyjnym pseudonimem komunistycznym Waltera. Jest to „stary bolszewik", odznaczony orderem Czerwonego Sztandaru. Ostatnio stał na czele sowieckiej misji handlowej, która dokonywała we Francji zakupów sprzętu wojskowego.

Krywicki odmówił powrotu do Moskwy po otrzymaniu pisma, wzywającego go do tego powrotu. Zerwanie Barmina z Sowietami nastąpiło wśród okoliczności bardziej groteskowych lecz świadczących o stopniu steroryzowania sowieckich dyplomatów przez własne sowieckie bezpieczeństwa. Barmin zdecydował się bowiem na ucieczkę z Aten, gdy

został zaproszony na herbatkę przez kapitana sowieckiego statku handlowego, który zawitał do portu w Pireusie.

Herbatka miała się odbyć na pokładzie statku. Barmin obawiał się porwania i wywiezienia do Rosji. Obawy jego spotęgowały się, gdy kapitan statku odmówił zjawienia się w poselstwie i obstawał przy odwiedzeniu statku przez Barmina. Wówczas, korzystając z posiadanego paszportu dyplomatycznego, Barmin wyjechał do Francji, gdzie tak, jak Krywicki, oddał się pod opiekę władz francuskich.

Krywicki tłumaczy swe zerwanie z Sowietami troską o dobro „międzynarodowego ruchu robotniczego". Twierdzi on, że

rząd Stalina wyniszcza fizycznie „starych bolszewików", wysuwając w stosunku do tysięcy członków partii zarzut współpracy z wywiadem niemieckim lub japońskim.

Jest to, według Krywickiego, zarzut bezpodstawny, jak bezpodstawny był zarzut zdrady stanu, wysunięty przeciwko Tuchaczewskiemu i innym kierownikom czerwonej armii. Zeznania oskarżonych podczas odbywających się w Moskwie procesów politycznych i masowe przyznawanie się tych oskarżonych do zarzucanych im zbrodni wymuszane jest drogą zastosowania tortur fizycznych i moralnych. Krywicki oświadcza, że zamierza ogłosić na ten temat interesujące rewelacje.

Były dyplomata sowiecki Barmin również atakuje w swych oświadczeniach Stalina ze stanowiska „starego rewolucjonisty". Jako powód zerwania z Sowietami podaje on osobiste niebezpieczeństwo, które

groziło mu po „fizycznym zniszczeniu wszystkich tych, którzy zrobili rewolucję".

Barmin twierdzi, że były zastępca Litwinowa, Karachan, jest już rozstrzelany, że w więzieniu znajdują się obecnie, między innymi, były zastępca Litwinowa, Krestiński, prezes sowieckiego towarzystwa „kulturalnej łączności z Zachodem" Arosiew, były sowiecki ambasador w Berlinie Jureniew, były sowiecki ambasador w Warszawie Dawtian, b. sowiecki ambasador w Chinach Bogomołow, b. zastępca generalnego sekretarza Ligi Narodów z ramienia ZSRR Rozenberg, liczni inni dyplomaci sowieccy, generałowie czerwonej armii: Gekker, Szmidt, Sawicki i inni.

Władze francuskie udzieliły Barminowi i Krywickiemu schronienia we Francji, jako politycznym emigrantom. Miejsca ich obecnego pobytu są ukrywane w obawie przed zemstą ze strony G. P. U.

MIECZYSŁAW PETRYCH

PRAWO WDÓW I SIEROT DO ROBOTNICZEJ RENTY POINWALIDZKIEJ

wdowiej, sierocej i zapomogi pośmiertnej.

(C. d.).

Poza zapomogą pośmiertną, rentą wdowią lub wdowca, przysługuje jeszcze pozostałym dzieciom po zmarłym ubezpieczonym pracowniku, renta sieroca.

Prawo do rent sierocej zgodnie z postanowieniem art. art. 161, 145 i 146 mają dzieci po ojcu lub matce, o ile zmarły ojciec lub matka w chwili śmierci pobierał (a) lub przebył (a) w ubezpieczeniu emerytalnym robotniczym co najmiej 200 tygodni składkowych, z czego 50 tygodni w ostatnich 3 latach przed powstaniem inwalidztwa lub dniem śmierci.

Renty sieroce przysługują chłopcom do 17 a dziewczętom do 18 roku życia, po wyżej tej granicy ma prawo do renty sierota całkowicie niezdolna do pracy, jeżeli ta niezdolność powstała przed ukończeniem 17 względnie 18 roku życia.

Dzieci uprawnione (legitymowane) posiadają równe prawa z dziećmi ślubnymi, dzieci za naturalne to znaczy nieślubne, mają w stosunku do matki te same prawa jakie przysługują dzieciom ślubnym w stosunku zas do ojca jeżeli ojcostwo zostało za życia ojca sądownie ustalone albo zmarły łożył na utrzymanie dziecka co nie jest równoznaczne z całkowitym utrzymaniem dziecka, lecz w każdym razie

udział ojca musi mieć realne znaczenie w pokrywaniu kosztów utrzymania i nie może ograniczać się do podarków, czy nawet doraźnych zapomóg.

W stosunku do pasierbic, pasierbów i wnuków ustawa wymaga, o ile chodzi o uzyskanie prawa do renty sierocej, by pozostawali na utrzymaniu osoby ubezpieczonej co najmniej na rok przed powstaniem prawa do renty sierocej. Renta sieroca poinwalidzka wynosi dla każdej sieroty 20 proc. renty inwalidzkiej, którą otrzymywa zmarły, lub do której miałby prawo.

Sierota może otrzymywać rentę niezależnie od tego, czy wdowa ma prawo do renty, czy też nie.

O ile wdowa z powodu braku warunków wymienionych wyżej renty nie otrzymuje, sumę rent sierocych podwyższa się o 15 proc. Córki zamężne nie mają prawa do renty sierocej mimo iż nie ukończyły jeszcze 18 roku życia.

Okres przedawnienia dla zgłoszenia prawa do renty inwalidzkiej wdowiej i sierocej wynosi 3 lata do zapomogi pośmiertnej 1 rok) od chwili w której to prawo powstało to znaczy, że roszczenie o przyznanie renty wdowiej lub sierocej można zgłosic najpozniej w ciągu 3 lat od powstania tego prawa.

Wszelkie roszczenia o renty inwalidzkie, wdowie i sieroce oraz o zapomogi pośmiertne przyjmuje Ubezpieczalnia Społeczna w Sosnowcu — Biuro Zgłoszeń i Informacji. Oddział Administracyjny w Zawierciu i Placówki Terytorialne w Będzinie i Dąbrowie Górn.

Do roszczenia o rentę wdowią należy dołączyć następujące dokumenty: 1) legitymację ubezpieczeniową zmarłego (dołączenie tej legitymacji jest zbędne jeżeli zmarły pobierał już rentę inwalidzką), 2) metrykę śmierci ubezpieczonego, 3) metrykę ślubu w pełnym lub krótkim wypisie, 4) metrykę urodzenia wdowy, jeżeli data jej urodzenia nie jest podana w metryce ślubu, 5) zaświadczenie właściwej władzy administracyjnej (Zarząd Gminy, Zarząd Miejski, Starostwo) lub urzędu parafialnego, stwierdzające istnienie wspólności małżeńskiej do dnia zgonu. — Jeżeli wdowa zgłasza równocześnie roszczenie o rentę dla sierot powinna dołączyć ponadto metryki urodzenia i poświadczenia życia dzieci w wieku poniżej lat 17 (chłopcy, a 18 dziewczęta)

Dołączenie metryki urodzenia sierot jest zbędne, jeżeli zmarły otrzymywał już rentę inwalidzką wraz z dodatkami na dzieci.

Jeżeli zaś wdowa zgłasza roszczenie tylko o rentę dla sierot, bez równoczesnego zgłaszania roszczenia o rentę wdowią lub jeżeli zgłasza roszczenie o rentę sierocą dla sierot bez ojca i matki, opiekun ustanowiony sądownie, należy dołączyć: 1) legitymację ubezpieczeniową zmarłego, 2) metrykę śmierci ubezpieczonego, a jeżeli oboje z rodziców nie żyją, również metrykę śmierci drugiego z rodziców, 3) metryki urodzenia i poświadczenia życia sierot w wieku poniżej 17 lat życia (chłopcy) o 18 (dziewczęta), ponadto dekret opiekuńczy wydany przez sąd i ustanawiający opiekę nad nieletnimi sierotami.

Do roszczenia o zapomogę pośmiertną winien zainteresowany dołączyć legitymację ubezpieczeniową, dokument śmierci ubezpieczonego, metrykę ślubu.

W wypadku gdy zgłaszają roszczenie dzieci lub dalsi krewni, należy zamiast dokumentu ślubu przedłożyć zaświadczenie władzy administracyjnej, stwierdzające, że po zmarłym nie pozostały osoby mające pierwszeństwo do zapomogi przed zgłaszającymi roszczenie.

Ponadto nadmienia się, iż na zasadzie art. 287 ustawy o ubezpieczeniu społecznym, oraz art. 142 pkt. 11 i art. 160 pkt. 4 ustawy o opłatach stemplowych, wszelkie potrzebne do uzyskania renty poświadczenia i dokumenty, jak metryki urodzenia, ślubu i śmierci są wolne od opłat stemplowych.

MIECZYSŁAW PETRYCH.

Krzyż i medal niepodległości

Życiorysy mogą być nadsyłane tylko do końca grudnia r. b.

Z wielu stron zwracają się do nas z zapytaniami, dotyczącymi sprawy otrzymania odznaczeń za pracę niepodległościową. W związku z tym zamieszczamy komunikat komitetu krzyża i medalu niepodległości. Komitet ten zawiadamia, że

1) Zgodnie z ustawą z dn. 10 marca 1937 r. (Dz. Ust. 18/37 **będzie przyjmował życiorysy tylko do końca grudnia 1937 r., nadesłanych zaś po tym terminie nie może rozpatrywać**

2) O nadaniu odznaczenia przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej biuro Komitetu zawiadomi każdego pisemnie. Odznaczeni mają wypełnić kwestionariusz, który zostanie im wówczas przesłany oraz uiścić należność za odznaczenie i legitymację.

3) Wpłaty za odznaczenia i legitymacje winni uiszczać tylko ci odznaczeni, którzy już otrzymali zawiadomienie z Komitetu.

Wpłacać należy wyłącznie przez PKO na konto Komitetu Nr. 24500 Biuro Komitetu wpłat bezpośrednich przyjmować nie będzie.

4) Ani członkowie Komitetu ani Biuro nie mają możności przyjmowania interesantów w sprawach odznaczeń, ani też udzielać jakichkolwiek informacyj. Wszelkie zwracanie się osobiste, lub listowne jest bezcelowe.

Bilety z Katowic do Sosnowca

będą drukowane odrazu na dworcu

W najbliższym czasie nadejdą do Polski pierwsze nowoczesne drukarki do biletów, których odbiór przeprowadza obecnie w Niemczech specjalna komisja Ministerstwa Komunikacji.

Będą one dostarczone na poczet zamrożonych należności kolejowych w Niemczech.

Drukarki zainstalowane w kasach, umożliwią sprzedaż biletów kolejowych wprost z pod prasy i zapobiegną konieczności gromadzenia w kasach ogromnych ilości biletów na wszystkie szlaki.

Pierwszych 8 drukarek będzie zainstalowanych w Katowicach. Następnie przyjdzie kolej na Poznań i Kraków.

Warszawa ze względu na budowę dworca Centralnego, będzie zaopatrzona w drukarki na końcu.

Kary na pijanych i niedbałych szoferów

Nowe przepisy ministerstwa komunikacji

Z dniem 1 stycznia 1938 r. wejdą w życie nowe przepisy ministerstwa komunikacji o nadzorze nad pojazdami mechanicznymi na drogach publicznych.

Przepisy te zwracają szczególną uwagę na zapobieganie nieszczęśliwym wypadkom w pasażerskim ruchu autobusowym oraz w ruchu taksówek. Wszystkie pojazdy mechaniczne, używane dla komunikacji pasażerskiej, muszą być w przyszłości zaopatrywane w szyby z nierozpryskującego szkła, gdyż statystyka nieszczęśliwych wypadków samochodowych wykazała, że znaczny odsetek okaleczeń wynika z powodu poranienia się obsługi i pasażerów szkłem.

Nowe przepisy obostrzą również sankcje w stosunku do szoferów za zawinione spowodowanie nieszczęśliwych wypadków. Prawa jazdy odbierane będą bezwzględnie w razie stwierdzenia kierowania samochodami w stanie nietrzeźwym, oraz za rażące niedbalstwo.

DRZAZGI.

C. O. P. i Zagłębie

W okolicy ratusza sosnowieckiego na tak zwanych hałdach jeszcze sporo jest placów do sprzedania. Właściciel jednego z nich od pewnego już czasu daje ogłoszenia do prasy, że chce plac sprzedać, a amatora na niego jak nie było, tak nie ma dotychczas

Krótko mówiąc, pęd do budowy domów w sąsiedztwie ratusza, znacznie osłabł.

Tłumaczą to tym, że w ostatnich czasach urwały się pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego, który musi zasilać kapitałami Centralny Okręg Przemysłowy.

A tak by się chciało, żeby reprezentacyjna dzielnica Sosnowca co rychlej była ukończona.

Miłe życzenia

Miłe i niezwykłe życzenia otrzymał Komitet Propagandy Polskiego Radia w Zagłębiu Dąbrowskim, utrzymujący studio sosnowieckie. Są to życzenia świąteczne i noworoczne polskich zuchów, zuchów harcerek, harcerzy i członków koła przyjaciół harcerzy w Stiring - Wendel (Mozelle) Francja.

Harcerze ci to dzieci robotników zagłębiowskich, którzy co środę w świetlicy nastawiają aparat radiowy na falę zagłębiowską.

—oOo—

Przy głośniku

Kobieta szuka pracy

I MUZYKA POPULARNA.

Dziś o godz. 20 wygłoszona będzie ze studia sosnowieckiego pogadanka p. t. „Kobieta szuka pracy". W części koncertowej mała orkiestra studia pod dyr. Wł. Powiadowskiego wykona kilka utworów dyrygenta: uwerturę „Kwiaciarka", mazura „Kubę", obrazek muzyczny „Zrękowiny" i polka „Rach, ciach, ciach".

W następną środę audycja będzie poświęcona młodzieży pracowniczej przy Związku Pracown. Przem. i Handl. w Sosnowcu.

ŚPIEWACZKA BRAZYLIJSKA I ZYGMUNT DYGATT.

Dzień dzisiejszy przyniesie dwa koncerty solistów o ciekawych i wartościowych programach. Pierwszy z nich o godz. 19.22 zapozna radiosłuchaczy z mało u nas znanymi pieśniami niemieckiego kompozytora ostatniej doby Maxa Schillingsa, kontynuującego niemiecką linię późnego muzycznego romantyzmu. Ponadto w programie figurują pieśni brazylijskie. Utwory te wykona śpiewaczka brazylijska Marya de Volley.

Drugi koncert salowy tego dnia, zasługujący na uwagę — to koncert chopinowski o godz. 21.00. Wykonawcą jego będzie pianista Zygmunt Dygatt, który obecnie przyjechał do kraju po dłuższym tournee po Anglii i Francji.

S. p. St. Borkowski

Zmarł w Sosnowcu ś. p. Stanisław Borkowski, urzędnik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie. Ś. p. Borkowski dopiero przed paru dniami opuścił Zagłębie, w którym cieszył się dużą popularnością w szerokich kołach znajomych i przyjaciół.

Zmarły był członkiem POW., ochotnikiem W. P., obrońcą Lwowa.

Do Sosnowca przyjechał, aby święta spędzić w gronie rodzinnym. Po wieczerzy wigilijnej, gdy udał się na spoczynek, d o z n a ł w y l e w u krwi na mózg. Przewieziony do szpitala, zmarł w ub. poniedziałek.

Cześć Jego pamięci!

—o—

Nowa parafia
W MILOWICACH.

J. E. ks. biskup Dr. T. Kubina na prośby i starania mieszkańców Milowic utworzył samodzielną parafię w Milowicach. Wiadomość ta została ogłoszona w miejscowej kaplicy w dniu 25 b. m. Parafia obejmuje granice b. wsi Milowice z osiedlem fabryki Józefów, domy kopalni Milowice t. zw. Betony i leśniczówkę po rzekę Brynicę.

Dodać należy, że od lat 16-tu z górą odbywają tu już codziennie nabożeństwa w miejscowej kaplicy towarzystwa sosnowieckiego, która dalej ma służyć do tych celów, dopóki nie zostanie zbudowany kościół.

—:o:—

Na kasę bezprocentową
W BĘDZINIE.

Mimo ciężkich warunków w jakich się znajduje handel Polski w Będzinie zarząd miejscowego koła kupiectwa polskiego i bezprocentowej kasy, organizują atrakcję Sylwestrową, dla zasilenia funduszów kasy bezprocentowej

Do pracy przystąpili ludzie, pełni inicjatywy i nadziei, że szlachetne społeczeństwo polskie, rozumiejące doniosłość czynu, walki o lepsze jutro dla młodszego pokolenia, stawi się do apelu w dniu Sylwestrowym i zadokumentuje obecnością swoją, siłę ducha narodowego i gorące zrozumienie celu inicjatorów imprezy.

Zarząd bezprocentowej kasy staje do pracy z wiarą w zwycięstwo, osiągnięcia zamierzonego celu! Pokolenie dorastające, musi mieć grunt przygotowany do godnej i owocnej pracy, która rodzinom polskim da byt na Ojców ziemi, a dla państwa stworzy wielki stan trzeci, ostoją przyszłości narodowej.

—***—

Kradzieże w Zagłębiu
ZŁODZIEJE NIE PRÓŻNUJĄ

Z wozu stojącego na ulicy Czystej w Sosnowcu skradziona została ryza papieru, należącego do składu papieru „Pniowiec”. Kradzieży tej dokonał Hercel Krakowski, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Ostrogórskiej 9. Krakowskiego zatrzymano, przekazując go władzom sądowym.

W związku z kradzieżą panewek w centralnych warsztatach mechanicznych w Niwce, zatrzymano Adama Zembińskiego i Stefana Bielawskiego

Pod zarzutem dokonania kradzieży mieszkaniowej u Marianny Kacmarzykowej z Łośnia zatrzymano Zenona Kozła ze Strzemieszyc. Przekazano go władzom sądowym.

—ııı—

— **SYLWESTER W GRODŹCU.** Dorocznym zwyczajem stowarzyszenia ochotniczej straży pożarnej wiejskiej w Grodźcu urządza we własnym lokalu wielką zabawę sylwestrową. W odświeżonej i ładnie udekorowanej sali, jak również przy dźwiękach doborowej orkiestry można będzie mile zakończyć stary rok i wesoło powitać Nowy Rok. Wejście dla pań 50 groszy, dla panów 1 zł.

—xx—

Ofiary

Na dom sierot wzamian powinszowań noworocznych złożyli do kasy chrześcijańskiego t-wa dobroczynności w Sosnowcu: dr. Adam Osiński 20 zł, dyr. Leonostwo Rudowscy 15 zł., dyr. Izby Handl. K. Gadomski 10 zł., J. B. 5 zł., dyr. Augusta Krieger 5 zł., dr. Mirosław Lipski 5 zł., S. M. 3 zł.

Napadają na przechodniów
w śródmieściu Sosnowca

Od pewnego czasu w Sosnowcu coraz częściej zdarzają się napady na przechodniów.

Najczęściej pijani awanturnicy zaczepiają zapóźnionych przechodniów, z którymi wszczynają bójki. Nierzadko poturbowany przechodzień udawać się musi pod opiekę lekarską.

Wypadki takie zdarzają się nie tylko na peryferiach, lecz i w śródmieściu Sosnowca.

Oto naprzykład wczoraj po północy na ulicy 3 maja tuż obok kościoła w Sosnowcu na przechodniów napadło 3 osobników, którzy wszczęli bójkę. Napadnięci, a między nimi dwie kobiety zaczęły głośno wzywać policji. Na nieszczęście żadnego policjanta w pobliżu nie było. W chwilę po tym ci sami osobnicy koło ubezpieczalni społecznej napadli znowu na przechodniów. Zostali jednak odpędzeni.

Czego już nie kradną!
Słup telefoniczny skradziono w Łagiszy

W Łagiszy skradziono słup telefoniczny oraz około 1100 metrów drutu, na szkodę urzędu telefoniczno - telegraficznego w Sosnowcu.

Wartość skradzionego drutu i słupa obliczono na 160 zł.

Policyjne dochodzenie ujawniło sprawcę kradzieży w osobie Jana Rokosza z Łagiszy, który drut chciał użyć na ogrodzenie swego gruntu.

Sąd czeladzki skazał J. Rokosza na 6 miesięcy więzienia.

W drugiej rozprawie odpowiadała Maria Grzesiakowa znana złodziejka z Lgoty pow. olkuski, oskarżona o kradzież złotego zegarka, łyżeczek stołowych, chustek itp. z mieszkania Cypriana Jażyńskiego w Psarach.

Złodziejkę skazano na rok więzienia.

Wiadomości bieżące

Środa 29 Grudz.	Dziś: Tomasza Jutro: Eugeniusza Wschód słońca: 7,45 Zachód słońca 15,31

Do 1-go stycznia bezpłatnie otrzyma każdy „Expres Zagłębia”

kto zaabonuje i zapłaci prenumeratę za miesiąc styczeń.

Prenumerata „Expresu Zagłębia” z odnoszeniem do domu, lub przesyłką pocztową kosztuje

tylko zł. 2.— miesięcznie.

Każdy prenumerator „Expresu Zagłębia **korzysta z bezpłatnej porady prawnej.**

—xx—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś 29 bm. o godz. 20.30 — przeważnie komedia K. Laufsa pt. „Dom wariatów”, która dzięki niezwykłemu humorowi kapitalnym sytuacjom i świetnej grze artystów zdobyła sobie wstępnym bojem powodzenie. Rozbawiona publiczność zaśmiewa się do łez z perypetji bohaterów „Domu wariatów” i nie szczędzi oklasków w czasie akcji i po każdym akcie. W głównej roli wujaszka z prowincji występuje ulubieniec publiczności sosnowieckiej p. Mieczysław Mieczyński, w pozostałych rolach pp. Arciszewska, Anusiakówna, Dworzyńska, Jancrzewska, Mieczyńska, Tańska, Cygler, Danecki, Fijewski, Klejer, Lenczewski, Lasoń, Nawrocki i Romaniszyn. Ceny miejsc od 25 gr. do zł. 2,40.

W czwartek z powodu prób z rewji sylwestrowej — teatr nieczynny.

W piątek 31 bm. dana będzie dwukrotnie niezwykle wesoła i urozmaicona Rewia Sylwestrowa.

—(-)—

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE — Linia Maginota
PATRIA — Ułan Ks. Józefa Poniatowskiego.
EDEN — Życie ulicy

—o—

— **ZAMIAST ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH** i noworocznych zakłady Modrzejów — Hantke złożyły zł. 500 — (pięćset) na rzecz Miejskiego Komitetu Opieki nad Dziećmi i Młodzieżą w Sosnowcu.

— **PODZIĘKOWANIE.** Komenda hufca harcerek w Sosnowcu składa Elektrowni Okręgowej podziękowanie za urządzenie w dniu 2 bm. pokazu gotowania elektrycznością dla instruktorek harcerskich z naszego hufca. Równocześnie komenda uprzejmie dziękuje pani instrukt. got. elektr. Stefanii Kulżance za przeprowadzenie tego interesującego pokazu.

— **ZEBRANIE MIESIĘCZNE.** Zarząd związku b. ochotników armii polskiej w Strzemieszycach zawiadamia wszystkich członków, że zebranie miesięczne odbędzie się w dniu 2 stycznia 1938 r. o godz. 10 rano w lokalu własnym.

— **STOWARZYSZENIE WETERANÓW B. ARMII POLSKIEJ WE FRANCJI** placówka w Sosnowcu zwołuje na dzień 2 stycznia 1938 r o godz. 10 rano zebranie miesięczne, które odbędzie się w lokalu własnym w domu społecznym przy ul. Żytniej nr. 10, celem omówienia bieżących spraw organizacyjnych oraz urządzenia tradycyjnego „Opłatka”. O jak najliczniejszy udział członków prosi zarząd.

Czytelnicy nasi komunikują nam, że...

Chodniki przy ul. Piekarskiej w Sosnowcu przedstawiają w dni słotne dwa długie, wstrętne pasma błota. Przejście takimi chodnikami podczas niepogody jest sztuką, dostępną tylko dla lepiej sportowych przechodniów. Także podczas zimy śliskie i pochyłe chodniki (zwłaszcza jeden od strony domów urzędniczych Gwarectwa „Hrabia Renard”) nie pozwalają na normalne przejście. A przecież ulica ta łączy dzielnicę z centrum miasta, tysiące ludzi przechodzi nią do pracy, w niedzielę i święta tłumy ludzi podążają tą właśnie ulicą do pobliskiego kościoła w Nowym Sielcu. Mieszkańcy byliby wdzięczni, gdyby przynajmniej jeden, więcej uczęszczany chodnik był wyrównany i wyłożony płytami.

UWAGA! Wszyscy Czytelnicy, którym się nasuwają rozmaite uwagi, nadające się do druku zechcą je zgłaszać listownie lub telefonicznie (nr. telefonu 61092) do naszej Redakcji w godzinach od 9 do 11 i od 16 do 18.

—:o:—

Na ratuszu młodość
TAŃCE I WESOŁOŚĆ.

Będzie to w tym roku najpiękniejszy chyba Sylwester w Zagłębiu, bo urządzają go akademicy z Krakowa. W salach ratusza zbiorą się ci wszyscy, którzy nie tylko chcą dobrze się zabawić w dobranym towarzystwie ale i zasilić kasę Akademickiego Koła Zagłębian. Ze strony społeczeństwa należy się młodzieży pomoc, młodzież zaś da nam dobrze zorganizowaną zabawę, do której przygrywać będzie doborowa orkiestra z podwawelskiego grodu.

Po resztę zaproszeń zgłaszać się pod numery 62-760, 61-711, 62-626 od godz. 17—19

— **ZARZĄD ZWIĄZKU CZELADZI RZEMIEŚLNICZEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ w Sosnowcu wzywa Szanownych** Kolegów z Sosnowca, Będzina, Dąbrowy, Czeladzi oraz okolic na Zebranie Członkowskie, które odbędzie się dn. 2 stycznia 1938 r. w pierwszym terminie o godz. 10 i drugim o godz. 11 w lokalu własnym przy ul. Mariackiej 1 wejście z podwórza.

Ponieważ na zebraniu omawiane będą bardzo ważne sprawy uprasza się o konieczne i punktualne przybycie.

— **ZABAWA SYLWESTROWA.** Komitet rodzicielski liceum pedagogicznego i szkoły ćwiczeń wraz z kołem przyjaciół harcerstwa urządza w piątek dnia 31 bm. w sali gimnastycznej liceum ul. Wawel 1 w Sosnowcu zabawę sylwestrową. Początek o godz. 20. Bufet urządzony staraniem pań ze szkoły ćwiczeń.

Kto jeszcze nie otrzymał zaproszenia może je dostać w kancelarii szkoły od 11 — 13, albo w składnicy harcerskiej przy ul. Warszawskiej.

— **KONFERENCJE W SPRAWIE POMOCY ZIMOWEJ** Wczoraj bawił w Zagłębiu naczelnik wydziału ogólno - administracyjnego wojewódzkiego Funduszu Pracy w Kielcach p. Lengas. Nacz. Lengas w towarzystwie zastępcy kierownika ekspozytury Funduszu Pracy w Sosnowcu p. Z. Giersza odbył konferencje z prezydentami miast w sprawie prowadzenia dalszej akcji zimowej pomocy bezrobotnym w Zagłębiu.

— **KOMENDA ZW. POW.** placówka Sosnowiec wzywa wszystkich peowiaków do wzięcia udziału w pogrzebie peowiaka ś.p. Stanisława Borkowskiego. Wyprowadzenie zwłok z kościoła dużego na cmentarz miejscowy w Sosnowcu nastąpi dziś o godz. 14.

— **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W DĄBROWIE.** Jutro o godz. 19 odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie. Porządek obrad zapowiada: sprawę udzielenia pracownikom miejskim i członkom zarządu zaliczek zwrotnych na uposażenie, uchwalenie przepisów o zewnętrznym wyglądzie miasta, sprawa nadania miastu Krzyża Niepodległości, uchwalenie na rok 1938/39 dodatku komunalnego do państwowego podatku od energii elektrycznej, powołanie członka komisji sanitarnej na miejsce b. radnego Jaworskiego.

Nieporozumienia sąsiedzkie
ZAKOŃCZYŁY SIĘ W SĄDZIE.

Przy ulicy Daszyńskiego 8a w Niwce rozegrał się smutny finał nieporozumień sąsiedzkich między dwoma rodzinami. Zamieszkała we wspomnianym domu Antonina Pięta wszczęła zwyczajną kłótnię ze Stefanem Szajkiewiczem. W chwili, gdy kłótnia poczęła przybierać ostrzejsze formy, syn Pięty, Mieczysław,

schwycił za młotek i uderzył nim sąsiada w głowę.

Skutek urazu był fatalny. Ofiarę zawiści sąsiedzkiej, Szajkiewicza przewieziono natychmiast do szpitala, gdzie stwierdzino,

iż doznał on naruszenia funkcji mózgu i silnego porażenia nerwu twarzowego

Epilog waśni sąsiedzkich miał miejsce obecnie w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, który skazał porywczego w obronie matki Piętę na półtora roku więzienia.

——oOo——

Jasełka i gwiazdki

W szeregu miejscowości pow. olkuskiego urządzone zostały gwiazdki, połączone z rozdawnictwem podarków dla biednych dzieci.

„Rodzina policyjna" w Olkuszu rozdała najbiedniejszym dzieciom w Olkuszu i Bolesławiu paczki żywnościowe i słodycze, przy czym na uroczystości choinkowej byli obecni pp. komisarzostwo Poboscy, wicestarosta Staśko, ks. Łuczak i in. Obdarowanych zostało 60 dzieci.

W Krzywopłotach choinkę dla 150 dzieci urządziło koło Przyjaciół Harcerzy z Wolbromia z p. Hadtem na czele. W czasie „Jasełek" dzieciom rozdadno paczki żywnościowe i słodycze. Przemówienia okolicznościowe wygłosili pp.: Okrajniowa, Piękosz i Hadt.

W Sławkowie choinkę dla najbiedniejszej dziatwy urządziło miejscowe koło Przyjaciół Harcerzy. Dziatwa obdarowana została paczkami żywnościowymi i słodyczą.

W Pomorzanach pod Olkuszem obdarowano 50 dzieci przez pow. komitet opieki nad dzieckiem i młodzieżą. Dzieci otrzymały poza paczkami żywnościowymi, ciepłą bieliznę i obuwie. W uroczystości choinkowej brały udział m. in. panie: starościna Brzostyńska i Okrajniowa.

W ochronce św. Marcina w Olkuszu 50 dzieci obdarowano również odzieżą niezależnie od paczek żywnościowych.

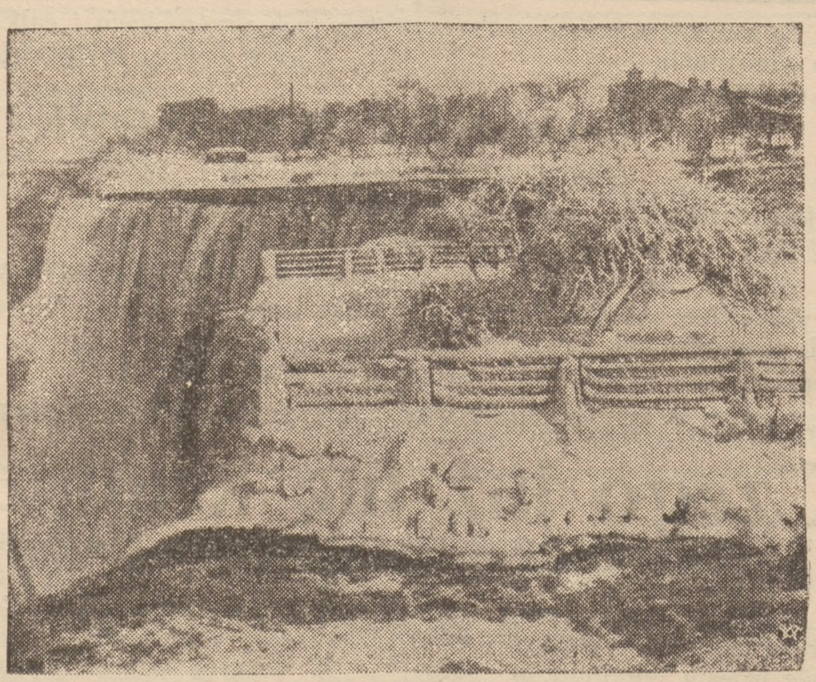
Dzieci urządziły „Jasełka", na których były obecne m. in. starościna Brzostyńska, Okrajniowa i inn.

Krwawe pokłosie świąteczne
Dwaj ciężko ranni w szpitalu olkuskim

Drugi dzień minionych świąt obfitował w kilka krwawych bójek w różnych miejscowościach powiatu olkuskiego. M. in. na zabawie weselnej w Jerzmanowicach został niebezpiecznie pokłuty bagnetem i nożem 21-let. Władysław Szlachta przez Józefa Kielkowicza z Jerzmanowic, żołnierza, będącego na urlopie i Józefa Krzystanka z Wolbromia. Szlachta otrzył kilka ran, przy czym jedną w płuco.

Pod Olkuszem został napadnięty przez kilku parobczaków na drodze 19-let. Stanisław Bigaj z Zadola Kosmolowskiego. Sprawcy w osobach Józefa Tracza, Jana Stacha i trzech braci Świdów: Stefana, Jana i Władysława, zadali swej ofierze siedem ran nożem w plecy i pierś, po czym pozostawili go nieprzytomnego na drodze

Stan obydwóch rannych jest groźny.



NIAGARA W ZIMIE.
Reprodukujemy oryginalne zdjęcie przedstawiające słynny wodospad Niagara w śnieżno-lodowej szacie.

Sprawcy napadu bandyckiego
na leśniczówkę w Minodze k. Ojcowa zostali ujęci

W związku z napadem bandyckim na mieszkanie gajowych Niewiary i Muzyka w leśniczówce pod Minogą koło Ojcowa, w czasie którego Niewiara został postrzelony i zrabow. mu 400 zł. gotówką, policja pow. olkuskiego ujęła przed samymi świętami domniemanych sprawców, mianowicie: Józefa Harmalę, Mariana Krzyworękę — obydwóch z Wilczkowic pow. miechowskiego, Bolesława Rosę z Naramy (miechowskie), oraz Michała Cieślika, Piotra Harazima i Karola Bińczyckiego ze Szczodkowic pow. olkuskiego

Od sprawców, którzy są silnie podejrzani o dokonanie rabunku odebrano broń, maski i inne przedmioty, które przemawiają za udziałem w napadzie. Niektórzy z nich byli już karani

Z polecenia władz sądowo - śledczych wszystkich osadzono w więzieniu będzińskim.

RADIO
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa 29 grudnia.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty gramofonowe. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży mariackiej w Krakowie. 12.03 Audycja południowa 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Chwilka pytań — pogadanka 16.00 Skrzynka językowa 16.15 Kolędy egzotyczne 17.00 Powieść mówiona Marii Kuncewiczowej 17.15 Recital wiolonczelowy 17.50 Pogadanka 18.00 Wiadomości sportowe 18.10 Muzyka lekka 18.30 Program na jutro 18.35 Audycja dla wsi 19.00 Humoreska Henryka Sienkiewicza 19.20 Recital śpiewaczy 19.35 Odczyt 19.50 Pogadanka aktualna 20.00 koncert rozrywkowy 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Koncert chopinowski 21.45 Piękno mowy polskiej 22.00 Koncert rozrywkowy 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny 23.00 Patrz programy lokalne.

KATOWICE

Środa 29 grudnia.

13.00 Koncert życzeń. 13.15 Płyty. 14.25 **Wiadomości** bieżące. 14.35 Płyty. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.15. Audycja dla dzieci. 18.35 Przegląd gospodarczy. 18.55 Program na jutro. 20.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos. 23.00 Chór Dana i soliści.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek 29 grudnia.

6.16 Kolęda. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.05 Audycja południowa 13.00 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Wędrówki muzyczne. 16.16 Orkiestra mandolinistów. 16.56 Pogadanka aktualna. 17.00 Szkic literacki. 17.15 Recital fortepianowy. 17.50 Pogadanka sportowa. 18.25 Skrzynka ogólna. 18.25 Program na jutro. 18.35 Teatr Wyobraźni. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Audycja muzyczna 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert. 21.45 Szkic literacki 22.00 Koncert kameralny 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

——ooOoo——

Z ZAWIERCIA.

Nowa organizacja
POWSTANIE W ZAWIERCIU.

Proszeni jesteśmy o podanie do publicznej wiadomości że w dniu 31 bm. o godz. 18-ej w prywatnym mieszkaniu p. Seweryna Gębarskiego, zamieszkałego w Zawierciu przy ulicy Staroszkolnej 9, odbędzie się zebranie organizacyjne związku b. żołnierzy polskiej siły zbrojnej z lat 1917—1918.

Miliony zbryzgane krwią
Sensacyjna powieść obyczajowa

20)

Ruffec odchrząknął, wyjąkał kilka słów bez związku o szczęściu, jakiego doznawał, widząc znowu pana de Chantouvert, którego był zawsze przyjacielem szczerym i wiernym.

— Bo ani wiesz, kochany panie de Chantouvert, z jakim zapałem, ja zawsze pana broniłem, kiedy pan Lardinois...

— Do rzeczy! do rzeczy! — krzyknął na niego Daniel. — Jeżeli pana znajduję w Hawrze po moim przyjeździe, to dlatego bezwątpienia, że mój ojczym dał panu jakieś do mnie zlecenia... Tylko myślę nad tym, skąd się dowiedział o moim powrocie!.. Ale mów pan prędko, bo chcę się przejść trochę, po mej ukochanej ziemi francuskiej, więc do rzeczy!

Kalikst nie był zdumiony tym opryskliwym przemówieniem Daniela; ale bardziej to go zdziwiło, iż rozglądając się po pokoju, nie zauważył tu wcale oznak biedy.

W kącie stał podróżny kufer, na kufrze torba podróżna, a w jej wnętrzu widniały różne przedmioty ze złota i kości słoniowej, przy łóżku zaś wspaniała derka podróżna.

Wreszcie Daniel ubrany był bardzo elegancko, jakby jaki dandys paryski.

— Musiał tam coś poszachrować porządnie — rzekł do siebie Kalikst.

Wiara jego w potęgę tysiąca franków znacznie się zmniejszyła; dlatego zamiast rozpocząć od zaofiarowania pieniędzy, odezwał się słodziutko:

— Niech mi pan wybaczy; przerwałeś mi pan w chwili, kiedym mówił panu o mojej przyjaźni i pozwól pan siebie zapewnić, że nie miałeś racji, bo swoim przyjściem tutaj składam nowy dowód mych uczuć.

— No, no, mój poczciwcze!

— Otóż dowiedzieliśmy się dziś z rana, a raczej pański ojczym się dowiedział, wypadkiem o czym zaraz pomówię, że pan opuścił Brazylię. Nie potrzebuję mieszać się do interesów, które mnie wcale nie obchodzą... Jednakże nie mogłem nie zauważyć, że pan Lardinois przyszedł do kantoru bardzo wzburzony... Obawiam się o apopleksję, już mu to samemu powiedział... Gdyby nie to, wierzaj mi pan, nigdy bym nie wmieszał się między pana, a pańskiego ojczyma...

— Ho! ho! pan się miesza?..

— Sądzę, że to moim jest obowiązkiem — oświadczył Kalikst z pięknym udawaniem godności własnej. — Tak, panie, moje życie upłynęło całe na usługach pana Lardinois... moim też obowiązkiem jest nie pozwolić, ażeby nastąpił taki rozgłos... taki skandal... taki...

— No, powiedz pan taki wstyd, skoro już mi gadasz podobne głupstwa... skoro mi po prostu wymyślasz...

— Pan się myli — odparł Kalikst, nie tracąc wcale spokoju. — Ależ daleki jestem od tego, ażeby panu wymyślać!.. Daleki od tego, ażeby pana ganić! Jeżeli dawniej zawiniłeś pan, toć przecież dzisiaj już winy na panu nie ciężą. Pan Lardinois nie powinien by zamykać drzwi przed synem marnotrawnym...

— O! nie zamknąłby drzwi przede mną.

— Niestety! Otóż ja, takiemu skandalowi chciałbym zapobiec!.. Daremnie przekładałem panu Lardinois dziś z rana, że pan przyjeżdża do Francji, ożywiony niezawodnie najlepszymi zamiarami i że powinien przywrócić panu miejsce u domowego ogniska, przypuścić pana do swych prac... O! panie, uniósł się tak gwałtownie... żem się lękał...

— Nowej apopleksji? — zapytał Daniel szyderczo.

— Jak pan mówi odparł Kalikst tonem urażonym.

A w duchu kantorzysta pana Lardinois pomyślał:

— Gdybyś ty wiedział, mój Danielu dokąd ja cię prowadzę.

I mówił:

— Wtedy natychmiast powziąłem postanowienie... Trzeba było uprzedzić widzenie pana z panem Lardinois... A należało tym bardziej tak uczynić, przez to bowiem, nie sam byś pan ucierpiał... Wybacz pan, że muszę panu powiedzieć o dwóch osobach, które szanuję głęboko: o matce pańskiej i pannie Adriannie... Gniew pańskiego ojczyma na nie by spadł. Ileż to kłótni wynikło wśród nich z powodu pana; ja zawsze staram się uspakajać pana Lardinois, niestety, nie chce mnie słuchać. Ale życie tych dwóch cierpiących kobiet i tak jest posępne, czy więc mają nowe zawikłania jeszcze bardziej je zaciemniać.

— Co znaczą te wszystkie brednie, panie Kalikście? — zawołał Daniel.

— To tylko najszczersza prawda, panie Chantouvert. Powrót pański do Paryża, dałby zaraz sygnał do zaostrzenia stosunków pana Lardinois względem pań.

— Nareszcie!—wyrzekł wesoło Daniel. — Doszedł pan do celu swych odwiedzin.Do licha! dużo na to użył pan czasu! Nie potrzebujesz już dalej pleść ja za ciebie dokończę. Dziś z rana, twój pryncypał, dowiedziawszy się o moim powrocie, ułożył razem z tobą piękną historyjkę, ażeby mnie się pozbyć, gdyż powrót mój zawadzać będzie bardzo... panu, tak samo jak jemu... I przybywasz po to, ażeby mi ofiarować pieniędzy, a nawet pensję, jeżeli się zgodzę drapnąć, przepędzić resztę dni pod niebem podzwrotnikowym; założyć się mogę, że w tym pugilaresie jest jaki banknot tysiącfrankowy pod moim adresem... O! czytam w tych oczach, żem zgadł... d. c. n.

Przed wyborem ławnika
W ZAWIERCIU.

Mgr. Stanisław Malanowicz, ławnik zarządu miejskiego, który przed miesiącem wyjechał na stałe do Warszawy, nadesłał zarządowi miejskiemu rezygnację ze stanowiska ławnika. Wobec tego wojewoda kielecki wybór nowego ławnika naznaczył na 8 stycznia 1938 roku.

Z tej racji wśród pewnej grupy radnych zawrzało jak w ulu, albowiem na gwałt wyszukują odpowiedniego kandydata. Jednym z najpoważniejszych kandydatów na ławnika jest p. Maciej Pleban, prezes Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Zawierciu, ruchliwy radny i członek paru komisji radzieckich.

Jest on członkiem i sekretarzem radzieckiego klubu gospodarczej odbudowy miasta.

(z) **ZABAWA SYLWESTROWA.** Najbardziej wesołą zabawę sylwestrową w Zawierciu urządzają w dniu 31 b.m. zarządy oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża i obwodu powiatowego LOPP Zabawa odbędzie się w sali resursy TAZ. Organizatorzy dokładają starań, aby zabawa pod każdym względem wypadła jak najlepiej.

(z) **NOWY SEKRETARZ WYDZ. POWIATOWEGO.** Na opróżnione stanowisko sekretarza wydziału powiatowego w Zawierciu zaangażowany został p. Gustaw Kobylecki, dotychczasowy pracownik urzędu wojewódzkiego w Kielcach, wydziału opieki społecznej.

—(-)—

Z OLKUSZA.

(o) **ZARZĄD ODDZIAŁU PCK. w OLKUSZU** składa za naszym pośrednictwem serdeczne życzenia noworoczne wszystkim zarządom kół w powiecie, pp. delegatom oraz członkom organizacji.

(o) **ZAMIAST ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH I NOWOROCZNYCH** w dalszym ciągu złożyli na bezrobotnych pow. olkuskiego pp.: rejentostwo Swolkieniowie 20 zł., PCK. w Olkuszu 5 zł. i prokurent Gruber 5 zł.

(o) **SYLWESTER.** Na powitanie nowego roku w Olkuszu zapowiedziane są na razie dwie zabawy, mianowicie Zw. Pracy Obyw. Kobiet w salach resursy obywatelskiej i zarządu Stow. Ochotn. Straży Poż. w salach p. Bobrzeckiego.

(o) **ZŁOŻYLI NA BIEDNE DZIECI W OCHRONCE ŚW. MARCINA:** Zw. Harcerstwa, PCK., Tow. Rozw. Ziem Wschodnich i naczelnik Urzędu Skarb. Piękosz po 5 zł., Związek Urzędników Skarbowych 3 zł., Kuczma 2.50 zł.

Nowy zarząd
ZW. PODOF. REZERWY W STRZEMIESZYCACH

Na posiedzeniu zarządu związku podoficerów rezerwy w Strzemieszycach ukonstytuował się zarząd następująco:

Paszkowski Lucjan — prezes, Szymański Stanisław — wiceprezes, Podolski Antoni — skarbnik, zastępca Porembski Jan, Murckiewicz Wacław — sekretarz, Kacmarzyk Stanisław — zastępca. Komisja rewizyjna: Szemczuk Stanisław przew., Gawenda, Palamarz — członkowie. Sąd honorowy: dr. Drożdż Bolesław przew., Olkuszewski Konstanty i Garczarczyk Antoni — członkowie. Komendant koła z nominacji Józef Sietrecki, zast. K. Mazaraki. Komitet sztandarowy dr. Drożdż, Paszkowski i Podolski. Lokal czynny we wtorki i soboty od g. 18—20-ej.

Mieszkanka Skarżyska
OTRUŁA SIĘ W WARSZAWIE.

W hotelu „Polonia" przy Alei Jerozolimskiej w Warszawie, popełniła samobójstwo trując się weronalem 27-letnia urzędniczka Maria Stankiewczówna, przybyła ze Skarżyska.

Jak wynika z pozostawionego przez nią listu, przyczyną samobóstwa były nieporozumienia rodzinne.

Stankiewiczównę ulokowano w szpitalu D. Jezus.

Skarby na dnie stawu
Dobry stary chiński zwyczaj

W ogrodach rezydencji cesarskiej w Pekinie znajduje się opuszczony, samotny staw rybny, którym od lat nikt się nie zajmował. Aż tu przed dwunastu laty pewien Amerykanin, Joe Lowell

zwrócił się do władz chińskich z prośbą o udzielenie mu pozwolenia na połów ryb w stawie.

Ponieważ Lowell zaproponował sumę 450.000 dolarów za wydzierżawienie mu stawu, władze chińskie bez namysłu zgodziły się na ten intratny interes. Wszystkich dziwiła jednak impreza, która pozornie nie przedstawiała żadnych korzyści dla Amerykanina, zgorszeni zaś wprost byli krewni Lowella, którzy nie mogli pojąć

co mu strzeliło do głowy, aby utopić prawie pół miliona w zapuszczonym stawie.

Okazało się jednak po pewnym czasie, iż Amerykanin wiedział co robił, że był dobrym businessmanem. Otóż rzecz się miała tak: Lowell dowiedział się, ze starych ksiąg chińskich, iż w Chinach panował przed dwustu laty zwyczaj, że

ludzie bogaci z różnych prowincji cesarstwa przesyłali w prezencie cesarzowi piękne okazy ryb, które wpuszczano do stawu w ogrodach rezydencji monarszej w Pekinie. Każda jednak ryba miała przy ogonie złotą obrączkę,

do której doczepiona była złota płytka z wyrytym na niej nazwiskiem ofiarodawcy. Wyczytawszy to, sprytny Amerykanin nie pisnął nikomu ani słówka o swym odkryciu, lecz przystąpił do rzeczy i wydzierżawił złotodajny staw

Teraz dopiero, gdy staw był już jego kazał Lowell spuścić wodę i zaczął rozgrzebywać gęsty pokład szlamu, który zalegał dno stawu. Istotnie

w szlamie znajdowały się niezliczone szkielety ryb, a każdy miał ową złotą obrączkę i płytkę.

Lowell wygrzebał więc ze stawu tylo złota, że fantastyczna na pozór impreza przyniosła mu czysty zysk prawie miliona dolarów.

Dwie anegdoty z życia sławnych lekarzy
„Chętniej połknę menażerię, niż cmentarz"

Guido Beccelli sławny lekarz i polityk zeszłego stulecia, wybrał się pewnego pięknego letniego dnia na przechadzkę. Dzień był skwarny, wobec czego Beccelli zatrzymał się przed domem jakiegoś wieśniaka, którego poprosił o szklankę wody. Działo się to w czasie, gdy naukowo stwierdzono, że powodem wszystkich chorób są bakterie; dlatego też lekarz do swej prośby dodał zastrzeżenie, żeby mu podał wodę przegotowaną i ostudzoną. Prosty wieśniak zdziwił się niezmiernie, gdy usłyszał takie żądanie i spytał, co to za nowa moda, żeby wodę przed wypiciem gotować i następnie chłodzić. Żądanie lekarza uważał nawet za dobry żart. Wówczas Baccelli był zmuszony udzielić mu bliższych wyjaśnień. Opowiedział mu, że woda roi się od mikrobów, których jedna szklanka szklanka może zawierać tysiące, a można je zabić tylko przez przegotowanie wody. Na to wieśniak odrzekł: „To dziwne, bo ja chętniej połknąłbym menażerię, niż cmentarz".

Lekarz i szpada

Utrechcki lekarz, prof. Van Geuns, był na początku zeszłego stulecia jednym z najsławniejszych lekarzy w Europie. Należał on do sekty Mennonitów, której przepisy zakazywały noszenia przy sobie broni. Gdy pewnego razu został on wezwany przez Ludwika Napoleona, brata Napoleona, podówczas króla Holandii, do chorego syna, pojawił się on bez szpady, zostało mu to poczytane za wielkie i niedopuszczalne przekroczenie etykiety dworskiej. Kamerdyner wahał się zameldować go królowi. „Ależ król mnie zawezwał — odpowiedział na to Guens". Uparty kamerdyner oświadczył mu na to, że wchodzenie do króla bez szpady jest wogóle niemożliwe. Guens odpowiedział na to dowcipnie: „Ja nie przyszedłem po to, ażeby chorego zabić, tylko po to, żeby mu przywrócić zdrowie" — i nie pytając już o pozwolenie kamerdynera wszedł do gabinetu króla.

Felczerom nie wolno
LECZYĆ SAMODZIELNIE.

Naczelna izba lekarska wyjaśniła ostatnio, że felczer nie jest uprawniony do samoistnego przyjmowania chorych w ambulatorium przy szpitalu. Felczer może udzielać samodzielnie pomocy lekarskiej tylko do chwili przybycia lekarza. Stałe wykonywanie czynności leczniczych może być uskuteczniane przez felczera tylko pod kierunkiem i odpowiedzialnością lekarza. Wobec tego nie jest dopuszczalne stałe samoistne przyjmowanie chorych przez felczera w ambulatoriach przy szpitalu.

Rozporządzenie min. zdrowia publicznego z dnia 20 marca 1922 r. stanowi, że felczerom wzbronione jest stałe samodzielne leczenie.

Afera przemytnicza
NA POGRANICZU PRUS WSCHODNICH.

Na pograniczu Prus Wschodnich zlikwidowana została wielka afera przemytnicza której głównymi motorami byli kupcy warszawscy: Belman i Menchester, kupiec Mencel z Rybnika i małżeństwo Osadnik.

Banda pracowała w ten sposób że Mencel udawał się do Niemiec wykupywał bilet ze Złotowa (Flatau) do Prus Wschodnich zaopatrywał się w towar przeznaczony na przemyt.

Gdy pociąg tranzytowy mijał stację Chama Woda, Mencel wyrzucał towar przez okno ubikacji.

W umówionym miejscu czekał Osadnik, podnosił paczki z towarem i przewoził go wraz z żoną do Chojnic, lub Gdyni, Belman i Manchester zajmowali się sprzedażą przemyconego towaru

Banda funkcjonowała bezkarnie od 1336 r., narażając skarb państwa na nader poważne straty.

Na terenie Wolnego Miasta Gdańska natrafiono na ślad analogicznej afery; z polskich wagonów tranzytowych, przechodzących bez rewizji przez obszar gdański wyrzucano zawiniątka, przypuszczalnie z dewizami.

Bliższe szczegóły trzymane są narazie przez władze gdańskie w tajemnicy.

SPORT

Klęska pięściarzy francuskich
Bokserzy sowieccy wykazują swą formę

Pięściarska reprezentacja Francji, która wyjechała na tournee do Rosji, została w Moskwie pobita na głowę w stosunku 2:14!

W wadze muszej spotkał się Francuz Sybille z Temurianem. Przez pierwsze dwie rundy Sybille góruje technicznie i prowadzi na punkty. W trzeciej siła fizyczna Rosjanina bierze górę Francuz wędruje do „8" na deski i przegrywa walkę. Temurian jest mistrzem Sowietów.

W koguciej startował również mistrz Rosji — Serwow i pobił zdecydowanie Francuza - Gandreya.

Piórkowiec Mortureaux uległ Grennerowi, nie mogąc wytrzymać tempa w trzeciej rundzie.

Bardzo ciekawa walka rozegrała się w wadze lekkiej pomiędzy mistrzem Sowietów Ogurienkowem a Franzinem. Ogurienkow okazał się jednym z najlepszych pięściarzy sowieckich. Posiada wysoką technikę i silny cios. Rosjanin wygrał nieznacznie.

Olimpijczyk Tritz spotkał się z Gauikinem. Początkowo zdawało się, że Francuz bez trudu zwycięży. Ale i tym razem siła fizyczna wzięła górę nad techniką, pod koniec meczu Rosjanin stał się panem sytuacji. Tritz tłumaczy swą porażkę niedawno przebytą grypą.

Wreszcie Despeaux uratował honor Francji. Pobił wysoko mistrza Sowietów Kitosowa. Rosjanin był zbyt powolny i nie mógł sobie dać rady z unikami Francuza i jego ciosy zbyt często przeszywały powietrze.

W półciężkiej najlepszy bokser sowiecki Michajłow, mistrz wszech wag, znokautował już w pierwszej rundzie Auclerca. W ciężkiej dwumetrowy Francuz — Lesage poddał się w drugiej rundzie Korolkowowi.

Wszyscy bokserzy sowieccy mają nadzwyczajne warunki fizyczne i są we wspaniałej kondycji. Natomiast oszlifowanie techniczne pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Specjalnością bokserów sowieckich jest silny cios — lewy prosty.

Międzynarodowy sezon
SPOTKAŃ HOKEJOWYCH.

W styczniu rozpocznie się wielki sezon spotkań międzynarodowych. Meczem o dużej wartości sportowej będzie spotkanie Polska — Niemcy. Odbędzie się ono w dniu 8 stycznia na sztucznym torze w Katowicach.

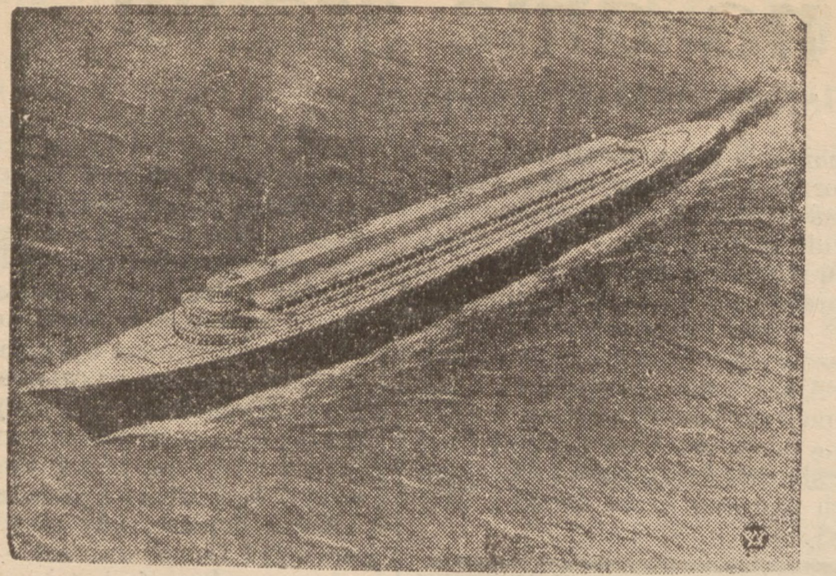
Mecz poprzedzi międzynarodowy turniej hokejowy w Krynicy od dnia 1 do 6 stycznia. Organizuje go Kryn'ckie Tow. Hokejowe. Udział w turnieju wezmą cztery drużyny krajowe: Cracovia, Warszawianka oraz zespoły miejscowe K. T. H. z Jaworzyna i dwie drużyny zagraniczne (Rotweiss z Berlina i jedna z drużyn węgierskich). Rotweiss przed wyjazdem do Krynicy rozegra dwa mecze w Katowicach.

Przerwane mecze w Anglii
PIŁKA GINĘŁA WE MGLE.

W czasie świąt Bożego Narodzenia panowała w Anglii tak gęsta mgła, jakiej nie notowano od wielu lat.

W niektórych wypadkach usiłowano mimo to przeprowadzić naznaczone rozgrywki piłki nożnej, które jednak po krótkim czasie musiano przerwać, gracze bowiem zgubili we mgle — piłkę.

Podczas pewnego meczu, bramkarz jednej z drużyn pozostał w bramce jeszcze przez 5 minut po przerwaniu zawodów nie zauważywszy, że gra już została przerwana.



Z DOKÓW OKRĘTOWYCH.

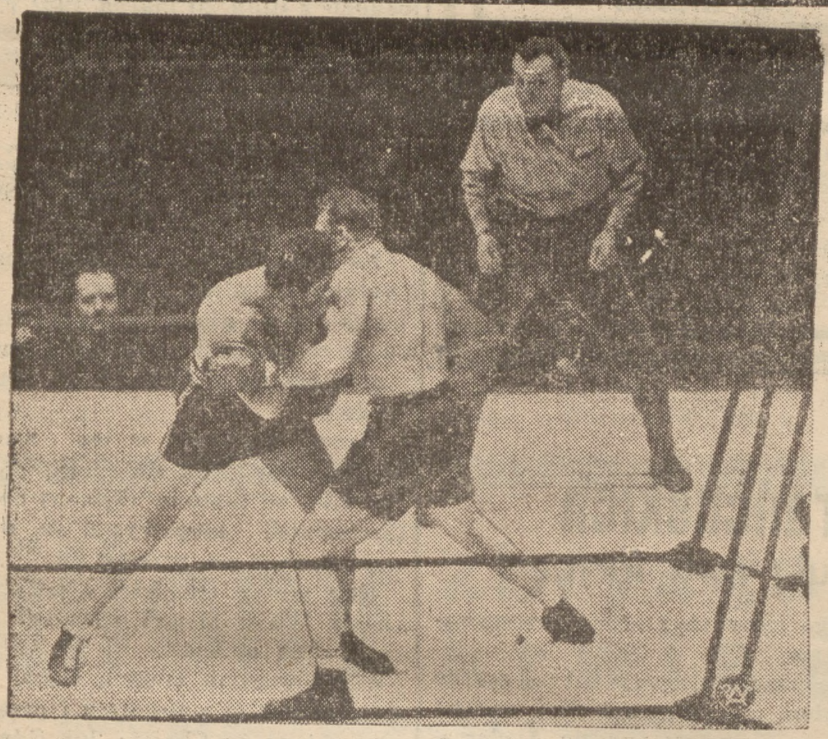
W angielskich dokach okrętowych jest obecnie wykonywany na zamówienie armatorów francuskich największy w chwili obecnej parowiec świata, którego projekt reprodukujemy na zdjęciu. Parowiec ten o długości 450 mtr. i o sile 400 tysięcy koni parowych w motorach, będzie rozwijał szybkość 37 węzłów.

Unieważnienie dwuch meczów
o mistrzostwo ligi okręgowej Zagłębia

Na ostatnim posiedzeniu WG. i D. okręgu Zagłębia zapadły dwie uchwały mające duże znaczenie dla drużyn ligi okręgowej. Mianowicie WG. i D. postanowił unieważnić dwa mecze: Zagłębie — Brynica i Skra — Sarmacja.

Mecz Zagłębie — Brynica odbył się w Dąbrowie i zakończył się zwycięstwem „Zagłębia" w stosunku 5:0 (3:0). Po meczu napadnięto na wiceprzewodniczącego WG. i D. p. Krawczyka. Sprawą tą zajęły się władze sportowe i w konsekwencji przeprowadzonych dochodzeń postanowiono zawody unieważnić.

Na meczu Skra — Sarmacja w Częstochowie doszło do awantury i mecz przerwany został na 33 min. przed końcem przy stanie 4:1 dla Skry. Zajście spowodował sędzia swymi mylnymi decyzjami. Sarmaca złożyła protest do okręgu, domagając się unieważnienia zawodów. Po przeprowadzeniu dochodzeń WG. i D. postanowił zawody te unieważnić. Wobec unieważnienia dwu meczów istnieje obecnie duża możliwość zmian w tabeli mistrzostw. Mecze powtórzone zostaną na wiosnę.



Z RINGU BOKSERSKIEGO.

Reprodukujemy sensacyjne zdjęcie sportowe, przedstawiające głośnego boksera niemieckiego Maxa Schmelinga, podczas emocjonującej walki z Harry Thomasem. Mecz ten, jak wiadomo wygrał Schmeling

Finały mistrzostw
bokserskich Polski

W nadchodzącą niedzielę (2 stycznia) rozpoczną się finały drużynowych mistrzostw bokserskich Polski, do których zakwalifikowały się drużyny: Warta i HCP. z Poznania oraz Ruch (W. Hajduki) i Flota (Gdynia).

W niedzielę w Poznaniu odbędzie się spotkanie Warta - Ruch. Druga drużyna poznańska — Cegielski wyjeżdża do Gdyni, gdzie będzie miała twardy orzech do zgryzienia, mając za przeciwnika naszych nietylko sympatycznych, ale dzielnych w ringu — marynarzy, którzy są bezwątpienia faworytem meczu. Remisowy wynik wywieziony z Gdyni, byłby wielkim sukcesem fabrycznej drużyny z Poznania.

Zawody Warta — Ruch w Poznaniu zapowiadają się również ciekawie, gdyż Ślązacy nie lubią tak szybko i łatwo kapitulować w ringu. Ruch przyjeżdża do Poznania w swoim najlepszym składzie z Jasińskim, Maneckim, Bienkiem, Wiedemanem i Wrazidłą na czele.



„Panie fotografie, proszę zdjęcia nie wykonać naturalnie, bo wyglądałbym wtedy jak pochlebca".

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.